

*Renata Wojciechowska*

Szkoła Główna Handlowa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8216-525X>

## Niewspółmierność języka ekonomii i psychologii

### Streszczenie

Interdyscyplinarność ekonomii przejawia różne formy. Związane jest to z obszarem badawczym oraz specyfiką metod i narzędzi badawczych. Szukając wyjaśnień dla ludzkiego działania ekonomiści podejmują liczne badania przy współpracy z przedstawicielami innych nauk, głównie społecznych. Dzięki takiej kooperacji ekonomiści i psycholodzy poszerzyli zakres wiedzy na temat działania i ludzkich wyborów. W wyniku czego powstały liczne teorie zaliczane do psychologii ekonomicznej, ekonomii behawioralnej lub eksperymentalnej. Celem artykułu była analiza metodologiczna powstałych rezultatów badawczych. W literaturze przedmiotu mowa jest bowiem o subdyscyplinach ekonomii i psychologii. Przeprowadzona analiza pokazuje jednak, że można mówić jedynie o teoriach ekonomicznych lub psychologicznych.

**Słowa kluczowe:** metodologia ekonomii, język ekonomii, niewspółmierność, subdyscypliny

**Kody klasyfikacji JEL:** B40, F00

## 1. Wprowadzenie

W poszukiwaniu dodatkowej wartości wiedzy naukowcy z różnych dyscyplin podejmują współpracę, której rezultatem badawczym są nowe teorie naukowe lub nowe obszary badawcze rozwijane w ramach subdyscyplin. Teoria opisuje lub wyjaśnia badane zjawiska, wskazuje możliwe rozwiązania dla postawionych problemów badawczych i przede wszystkim jest wyrażona w języku typowym dla danej dyscypliny. Z kolei subdyscyplina to nauka z pogranicza dwóch lub więcej dyscyplin macierzystych. Podobnie jak dyscyplina jest to „doniosła społecznie, ukształtowana i wyodrębniona ze względu na przedmiot i cel badań lub kształcenia część nauki o znaczeniu instytucjonalnym, uznana za podstawową jednostkę jej klasyfikacji” [Kozłowski, 2010]. Jednak w subdyscyplinie przyjmuje się inne założenia metodologiczne i korzysta się z innych „zdań bazowych” (według terminologii K. Poppera opisanej już w 1934 roku) [Popper, 2002] niż w dyscyplinach źródłowych. Tak więc, to, co jest niemożliwe badawczo i metodologicznie w ramach danej dyscypliny, jest możliwe w subdyscyplinie. Nauka z pogranicza dwóch (lub więcej) różnych dyscyplin musi jednak „wypracować” swój język i zaplecze metodologiczne.

Na szczególną uwagę zasługuje współpraca ekonomistów i psychologów, której rezultaty badawcze wielokrotnie były nagradzane nagrodą Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Niewątpliwie jest to ważny dorobek naukowy, który jednak w literaturze przedmiotu nie jest przypisywany do ekonomii albo psychologii, ale jest traktowany jako „subdyscypliny ekonomiczne”. Nie jest jednak oczywiste, czy uzyskane wyniki badawcze z obszaru psychologii ekonomicznej, ekonomii behawioralnej i ekonomii eksperymentalnej mogą być podstawą do tworzenia nowych subdyscyplin naukowych. W kontekście ustaleń metodologicznych, szczególnie w obszarze analiz przeprowadzonych przez T. Kuhna i P. Feyerabenda [Kuhn, 1985; Kuhn, 2023; Feyerabend, 2021, 1986] w kwestii *niewspółmierności języka i teorii*, takie podejście wydaje się nieuzasadnione i niewłaściwe.

Celem poniższych rozważań jest określenie statusu metodologicznego wymienionych rezultatów badawczych wynikających z współpracy ekonomistów i psychologów. Skupiono się tylko na analizie języka, który jest specyficzny dla każdej z nauk.

By lepiej zrozumieć badany problem przeanalizowano reguły tworzenia się języka naukowego (część 2), a następnie osobliwości języka ekonomii i psychologii (część 3). Wykorzystało literaturę z obszaru metaekonomii, filozofii nauki i prakseologii<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Rozważania przeprowadzono w oparciu o przeprowadzone w 2023 r. badanie statutowe (nr KZiF/S23:1.67) pt. „Uwarunkowania ekonomiczne, socjologiczne i psychologiczne wiedzy naukowej”.

## 2. Język nauki, język dyscypliny naukowej – charakterystyka metanaukowa

Język jest określonym systemem znaków, które nadawca kieruje do odbiorcy, uwikłany w danym kontekście, za pomocą kodu, w pełni lub przynajmniej w części wspólnego (zrozumiałego) dla nadawcy i odbiorcy, wzbogaconego o kontakt fizyczny lub psychiczny [Jakobson, 1980, s. 82]. Dla analizy języka ważny jest również „system konwencjonalnych reguł, stanowiących podstawę tworzenia i rozumienia wypowiedzi językowych, (...) uwarunkowanych społecznym kontekstem jego użycia” [Filipiak, 1994, s. 35]. Dla tak szerokiego definiowania języka „funkcja” jest rozumiana jako narzędzie lub sposób „praktycznego zastosowania języka w sytuacji komunikacji werbalnej” lub jako rola, jaką spełnia język w „obrębie struktury”. W pierwszym przypadku istotne są funkcje: ekspresyjna (gdy akcentuje się stany psychiczne i uczucia mówcy), ewokacyjna (gdy akcentuje się zachowanie słuchacza) i przedstawieniowa (czyli reprezentacja obrazowa opisywanych zjawisk lub faktów). W drugim akcentuje się funkcję metajęzykową (gdy akcentuje się kod czy system językowy) i poznawczą (gdy analizuje się kontekst, informacje o faktach i zjawiskach), a nawet poetycką (gdy ważny jest styl, forma i oryginalność wypowiedzi). Cel, oczekiwania wobec języka i sposób tworzenia języka pokazują „niejednorodność” tego procesu, co prowadzi do podziału na język potoczny i naukowy [Filipiak, 1994, s. 35].

Język potoczny jest tworzony spontanicznie, zanurzony w kontekście, często bez widocznych reguł. Nie zawsze więc jest poprawny, precyzyjny i jednoznaczny. Oczekuje się od niego, by był komunikatywny, zrozumiały i by spełniał funkcję ekspresywną, ewokacyjną, często też poetycką.

Język naukowy ma z kolei określoną budowę, strukturę i jest oparty na regułach wskazujących warunki poprawności (logicznych, lingwistycznych lub specyficznych dla danej dyscypliny naukowej). Szczególnie ważne jest, by realizował funkcję poznawczą, metajęzykową, a nawet poetycką (gdy ważna jest poprawność lingwistyczna, piękno myśli, szczególnie gdy tworzy się metafory). Dlatego ma być nie tylko komunikatywny, ale też jednoznaczny, zwięzły, precyzyjny, uporządkowany i spójny [Stachak, 2007, s. 132]. Język naukowy musi spełniać szereg warunków, by mógł realizować najważniejszy cel, czyli być elementem rozwoju nauki. Jest bowiem „warunkiem niezbędnym, by [nauka – przyp. aut.] zachowała swój charakter racjonalny i empiryczny” [Popper, 1999, s. 363]. Dlatego też może być narzędziem naukotwórczym lub przeciwnie, być przyczyną kryzysu nauki, szczególnie, gdy pojawią się anomalie lub prawdy „fałszywie rozumiane bądź przedstawiane” [Popper, 1999, s. 363].

Poprawność językową analizuje się z punktu widzenia dyrektyw i konwencji językowych oraz reguł logicznych. Dyrektywy językowe pozwalają wskazać kryteria poprawności, na podstawie których można przyjąć lub odrzucić określone pojęcie lub stwierdzenie. Wyróżnia się, za K. Ajdukiewiczem, trzy główne dyrektywy: aksjomatyczne, dedukcyjne i empiryczne. Pierwsze wskazują na warunki przyjęcia sądów, które można uznać za aksjomaty. Drugie pozwalają na przyjęcie określonych zdań na podstawie innych zdań. Trzecie opierają się

na świadectwie empirycznym, które stanowi punkt odniesienia i test poprawności badanego zdania. Wszystkie trzy dyrektywy są charakterystyczne dla konwencji metodologicznej lub „perspektywy światowej danego języka” [Ajdukiewicz, 1960, s. 217–219].

Dzięki zastosowaniu reguł poprawności syntaktycznej (wskazanie zasad tworzenia „stosunków między wyrażeniami” [Karpiński, 2006, s. 21–22]), semantycznej (znaczeniowej) i pragmatycznej (poprzez określenie „stosunków między wyrażeniami i użytkownikami języka” [Karpiński, 2006, s. 21–22]) można zbudować język precyzyjny, poprawny i spójny.

Jednak ze względu na to, że język naukowy jest „nadbudowany” na języku potocznym, często jest to trudne. Głównie poprzez wykorzystanie synonimów i homonimów, metafor, ekwiwokacji i amfibologii, które prowadzą do wieloznaczności. Dodatkowym problemem są pojęcia abstrakcyjne i ogólne, bez treści pełnej lub charakterystycznej, nieostre zakresowo, błędnie zdefiniowane, w niewłaściwej supozycji językowej, roli znaczeniowej (chodzą o zwroty czasownikowe i ich znaczenie potencjalne lub aktualne).

Kolejnymi błędami, które zmniejszają precyzję i zrozumiałość publikacji naukowych, jest stosowanie metafor. Pierwsze polega na rozszerzeniu znaczenia użytych wyrazów „w kierunku od konkretnego do abstraktu – dziedziny konkretne służą do zobrazowania trudniejszych do uchwycenia dziedzin abstrakcyjnych” [Gicala, 2006, s. 7]. Gdy metafora jednoznacznie wskazuje na sposób interpretacji, to określa się ją jako „metaforę martwą”<sup>2</sup>, czyli pozbawione wartości „epistemologicznej i które odczytuje się literalnej” [Hardt, 2014, s. 28]. W sytuacji, gdy metafora prowadzi do rozszerzenia znaczenia pojęcia, czyli przyjętego opisu, a nawet „niepokoi swoją pozorną absurdalnością” [Werner, 2004, s. 69–70], mówi się o metaforze żywej. Gdy jest to jednak zbyt ogólne lub rozumiane dosłownie, to prowadzi do błędu wieloznaczności. Metafora traci wówczas swoją podstawową funkcję i celowość.

Problem dotyczący uogólnienia i wieloznaczności jest związany również z podstawowym narzędziem badawczym, szeroko wykorzystywanym w nauce, czyli z modelami i ich interpretacją treściową, założeniami oraz aplikacją. Na każdym etapie budowania modelu można popełnić błąd wieloznaczności, hipostazowania czy nadmiernej prostoty.

W końcu, nie można zapomnieć o wypowiedziach oceniających, zawierających wartościowanie i wypowiedzi modalne. Zakłada się, że język naukowy powinien być obiektywny i pozbawiony wartościowania. Jednak każdy naukowiec nie tylko „obciąża” teoretycznie każdą teorię, ale też wpływa na nią ze względu na swoje przekonania, wartości, doświadczenie czy otoczenie społeczno-kulturowe. Ocena i wartościowanie, aprobata lub dezaprobata są często wykorzystywane w tekstach naukowych. Często jest to ukryte, wyrażone pośrednio, jako rodzaj analizy, odpowiedzi, krytyki lub repliki.

Zasób słów wykorzystywany w danym języku tworzy jego słownik. Jeśli są one wykorzystywane w opisach i wypowiedziach badaczy, to jest to słownik czynny. Na przykład pojęcia: „bezrobocie”, „inflacja”, „PKB”, „ubóstwo”, „deficyt” są często wykorzystywane, a ich znaczenia są określone w języku ekonomicznym. Jeśli jednak znaczenie użytych wyrazów jest

<sup>2</sup> Pojęcie wprowadzone przez M. Blacka.

znane, ale nie są to wyrażenia często wykorzystywane lub w ogóle wyszły z użytku, to jest to słownik bierny [Ziemiński, 1996, s. 17]. Przykładowo pojęcia stosowane w pracach omawianych w historii myśli ekonomicznej są rzadko kiedy opisywane w obecnych opracowaniach naukowych, np.: „renta gruntowa”, „bunt przeciw rozumowi”, „destrukcja faktu” itd.

Pojęcia, które są w słowniku danego języka, „przepływają” między jego częścią bierną a czynną. Z jednej strony, zmiana znaczenia pojęć wykorzystywanych w nauce jest wynikiem jej rozwoju, dostosowania do potrzeb zmieniającego się świata. Z drugiej, wiąże się to również z zagrożeniem wyparcia starych pojęć przez nowe i zmiany ich znaczenia. Dlatego omawiając problemy metodologiczne języka, należy pamiętać, że jest to istotna przeszkoda w komunikacji między przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych, ale też wewnątrz danej dyscypliny.

Zrozumienie danej teorii, wyrażonej w danym języku, wymaga poznania znaczeń użytych pojęć. Często pojawia się wówczas konieczność zrozumienia tła społecznego, historycznego oraz kulturowego, w którym wprowadzono dane pojęcie do literatury przedmiotu. Przykładowo pojęcie „paradygmat”, które było wprowadzone po raz pierwszy przez Arystotelesa w teorii argumentacji (grecki *paradeigm*), nie cieszyło się dużą popularnością aż do czasu opublikowania przez T. Kuhna *Struktury rewolucji naukowych* w 1962 r. [Hacking, 2020, s. 25].

Znaczenie tego pojęcia istotnie się zmieniło. Początkowo „słowo to miało na ogół bardzo wąski użytek, ograniczony do sytuacji, w których należy kierować się standardowym modelem lub go powielać. Kiedy dzieci uczyły się w szkole łaciny, kazano im koniugować czasownik (...)” [Hacking, 2020, s. 25]. Później szeroko wykorzystywał je L. Wittgenstein podczas swoich wykładów głoszonych w latach trzydziestych w Cambridge oraz w *Dociekaniach filozoficznych*, ale „używał tego słowa w kontekście „gier językowych” [Wittgenstein, 2000, s. 18].

Z kolei Kuhn definiuje paradygmat „w sposób kolisty: paradygmat jest tym, co łączy członków społeczności uczonych, oraz, odwrotnie, społeczność uczonych składa się z ludzi, którzy dzielą pewien paradygmat. Nie wszystkie koła są błędne (...), to jednak jest źródłem prawdziwych trudności. Społeczności uczonych można i powinno się wyodrębnić bez uprzedniego odwoływania się do paradygmatów; te można potem odkryć, badając zachowania członków danej społeczności” [Kuhn, 1985, s. 334]. Podane znaczenie pojęcia „paradygmat” jest tylko jednym z wielu, jakie zaproponował Kuhn. M. Masterman [1970, s. 59–90] wyróżniła nawet 21 sensów tego terminu. To nie oznacza jednak, że zrezygnowano z tego pojęcia. I. Hacking [2020, s. 25] w *Eseju wprowadzającym* w kolejnym wydaniu *Struktury...* pisze: „Dzisiaj paradygmat i jego pochodna *zmiana paradygmatu* są zastraszająco wszechobecne. Kiedy Kuhn pisał *Strukturę* mało kto znał to słowo. (...) Dzisiaj trudno uniknąć tego przeklętego słowa i z tego powodu Kuhn już w 1970 roku pisał, że stracił nad nim władzę”.

W języku naukowym widoczny jest więc problem wieloznaczności. Dodatkową trudnością jest specyfika danej dyscypliny. To ona wpływa na język. Każda dyscyplina ma inny język, ze względu na obszar badawczy, przedmiot badań i badaną problematykę.

### 3. Niewspółmierność języka ekonomii i psychologii

Język ekonomii i psychologii to dwa różne języki, które są „mało przekładalne” lub „niewspółmierne” według terminologii T. Kuhna [2023] i P. Feyerabenda [1979]. Pojęcie „niewspółmierność” ma długą historię (starożytna matematyka grecka) i źródłowo był to „stosunek między dwiema wielkościami nie mającymi wspólnej miary”. W odniesieniu do nauki oznacza: „brak wspólnego słownictwa, takiego korpusu terminów, który pozwoliłby w pełni i ściśle wyrazić wszystkie składniki obydwu teorii” [Kuhn, 2023, s. 155]. By wykazać słuszność tego stwierdzenia, warto porównać język ekonomii do języka psychologii.

W ramach języka ekonomicznego wykorzystuje się, tworzy i zapożycza się pojęcia, które pozwalają opisać zjawiska społeczno-gospodarcze i ludzkie działanie. W trakcie tego procesu popełnia się wiele błędów. Wynika to głównie z tego, że istnieje bardzo płynna granica między językiem ekonomii a językiem potocznym. Używa się więc tych samych pojęć, ale o różnym znaczeniu, np.: „dobro”, „towar”, „usługa”, „produkt”, „wartość”, „rynek”, „praca”, „koszty” itp. Powstają też pojęcia, które nie mają swoich odpowiedników w rzeczywistości, takie jak: „produkcja potencjalna”, „elastyczność”, „użyteczność”, „mechanizm rynkowy”, „konkurencja doskonała”, „krzywe obojętności” itp. [Meredyk, 2003, s. 26]. Wykorzystuje się również w języku ekonomii pojęcia, które powstały w innych dziedzinach naukowych (np. w fizyce, socjologii, psychologii itd.), takie jak: „histereza bezrobocia”, „atrofia zachowań”, „zderzaki koniunkturalne”, „model akceleracji” itp. Specjalizacja języka ekonomii powoduje jego rozszerzenie, ale też rodzi problem niejasności i wieloznaczności. W szczególności, że zjawiska gospodarcze nie są bezpośrednio obserwowalne, a wykorzystywane nazwy nie mają desygnatów.

Kolejnym problemem jest używanie sądów opisowych i wartościujących. Sądy pierwszego rodzaju opisują rzeczywistość, podają fakty. Dlatego mogą być prawdziwe lub fałszywe. Posiadają więc wartość logiczną. Inaczej jest z sędami wartościującymi, które wyrażają opinię badacza. Można je podzielić na dwie grupy. Przede wszystkim dzieli się je na sądy, które wyrażają normy i te, które określają oceny. Można też podzielić sądy wartościujące na instrumentalne i nieinstrumentalne. Pierwsze dotyczą cech, relacji i związków zachodzących między badanymi zjawiskami. Drugie dotyczą oceny samego zjawiska [Czarny, 2010, s. 70]. Na przykład stwierdzenie: „W wyniku niewłaściwej polityki rządu powstało bezrobocie symulowane” jest sądem wartościującym instrumentalnym, a stwierdzenia: „Badanie bezrobocia za pomocą BAEL jest bezsensowne”, „Inflacja jest zjawiskiem negatywnym” można zaliczyć do sądów wartościujących nieinstrumentalnych.

Sądy wartościujące bez względu na rodzaj nie opisują faktów i zgodnie z metodologią ogólną nie mają wartości logicznej. Występują jednak w ekonomii, w której często zaleca się określone działania, krytykuje programy, opinie oraz przedstawia najlepsze teorie. Zdania na temat stosowania takiego języka w wyjaśnianiu i prognozowaniu ekonomii są podzielone. Część ekonomistów uważa, że sądy wartościujące stanowią o naturze ekonomii, są jej nieodzowną częścią i nie da się ich wyrzucić z nauki. Druga grupa badaczy uważa,

że jedynie sądy opisujące fakty mogą wnosić coś nowego do nauki i tylko one mają walory naukowości. Niewątpliwie jedynie sądy opisowe mogą być wykorzystywane w procesie badawczym, bo tylko one podlegają sprawdzaniu. Nie da się tego powiedzieć o normach i ocenach danych zjawisk, gdyż rodzi to wiele opinii, z których każda może być słuszna. Nie oznacza to jednak, że wyrażona ocena lub opinia nie podlega krytyce na gruncie logiki. Każde stwierdzenie ma bowiem swoje konsekwencje i zaplecze pojęciowe, co pozwala wykazać ich błędy, niekonsekwencje lub brak spójności. Przykładowo, gdy badacz twierdzi, że „Rząd działa nieskutecznie i niesprawiedliwie”, to by być zrozumianym, musi wyjaśnić, dlaczego tak sądzi i co oznacza „nieskuteczny rząd” i „niesprawiedliwy rząd”. To z kolei może być poddane krytyce.

Dodatkowo w języku ekonomicznym wprowadza się szereg nowych pojęć opisujących dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość społeczno-gospodarczą, które są w publikacjach popularno-naukowych, a nie ma ich jeszcze w podręcznikach, np.: „kryptowaluta”, „brexit”, „frankowicze”, „polisolokaty”, „biedaprzedsiębiocy”.

Korzysta się też z zapożyczeń pochodzących od innych dyscyplin naukowych: filozoficznych (np. wartość, szczęście, piękno, praca), socjologicznych (np. zakorzenienie społeczne, człowiek społeczny), zarządzania i marketingu (np. człowiek kreatywny, strategie cenowe, cena domyślna i uzasadniona, motywacja) oraz fizyki (np. histereza, dynamika stochastyczna, zasada akceleracji). Zapożyczone wyrażenia często zmieniają swoje pierwotne znaczenie, co zasadniczo utrudnia ich interpretację. Dodatkowo natura pojęć ekonomicznych, czyli abstrakcyjność i okazjonalność, wpływa na ich nieostrość i wieloznaczność. Język ekonomii zawiera wszystkie z wymienionych wcześniej typów wieloznaczności: dosłownie lub źle rozumiane metafory, wieloznaczność zakresowa lub treściowa, nadużycia ukrytych ekwiwokacji i amfibologii. Mała dbałość o precyzję językową zniekształca kod przekazywanej informacji, co naraża proces komunikacji na niepowodzenie. Zagrożone są wówczas ważne funkcje języka: funkcja poznawcza, przedstawieniowa, metajęzykowa, a nawet poetycka.

Z kolei język psychologii jest specyficzny z trzech głównych powodów. Psychologia, zanim zbudowała swoją odrębność i tożsamość, była częścią innych nauk, głównie filozofii i medycyny. Dlatego też posługuje się pojęciami, które wynikają z tych zależności.

W kolejnych latach psychologii jako nauce zarzucano małą precyzję i niemożność formalizowania wiedzy. Dlatego psychologia zmieniła swój kierunek rozwoju i zaadaptowała szereg pojęć z statystyki, matematyki, a nawet informatyki.

Obecnie psychologia rozwija się wielu obszarach badawczych i z wieloma dyscyplinami wchodzi w kooperację. To istotnie wpłynęło na jej język, często niezrozumiały wewnątrz i na zewnątrz tego środowiska naukowego. Psycholodzy opisują zjawiska wykorzystując specyficzną terminologię, np.: „syndrom sztokholmski”, „efekt podłogi” czy „efekt sufitu”, „efekt zblednięcia”. Zrozumienie znaczenia tych pojęć jest możliwe dopiero po zapoznaniu się z konkretnym badaniem lub teorią, które służą za podstawę dla stworzenia tego nazewnictwa.

Badania osobliwości języka psychologii przeprowadził J. Benjafield [2014]. Porównał 1200 słów używanych w psychologii i innych dziedzinach naukowych, pod kątem zapożyczeń

z innych dyscyplin, ich częstotliwości i pierwszego użycia<sup>3</sup>. Zauważył, że pojęcia wykorzystywane w psychologii tylko w 65% są „wyrazami wtórnymi” (w innych dziedzinach wskaźnik ten wahał się od 85 do 95%), pozostałe są pojęciami nowymi, często złożonymi, tak by można było obrazowo określić problem lub badane zagadnienie. W innych zaś naukach procentowo więcej było zapożyczeń i stosunkowo mniej nowych słów. Rzadziej niż w innych naukach używa się też metafor żywych, częściej martwych, które nie zmieniają znaczeń pierwotnych opisywanego pojęcia. Wydaje się więc, że w psychologii dba się o prostotę i jednoznaczność, choć nie uniknięto pojęć o podłożu matematycznym, statystycznym i informatycznym, co wynika z dynamiki i kierunku zmian w psychologii.

Podsumowując, związek ekonomii i psychologii na płaszczyźnie językowej sprowadza się do tego, że ekonomia adaptuje pojęcia pochodzące z psychologii i czerpie z jej dorobku, nadając im dodatkowe znaczenie. W momencie, gdy ekonomia i psychologia łączą się, problem „niewspółmierności” języka nasila się. Ten „brak wspólnej miary” ma istotne znaczenie dla waloru jakości wiedzy naukowej. Nie można więc tego pominąć. Jest to zabieg niezbędny do tworzenia nowej subdyscypliny, choć bardzo trudny, gdyż język ekonomii i psychologii wciąż ewoluuje, co daje im status języków otwartych. Dlatego też „w ramach języków otwartych nieustannie dokonywane są przekłady przejścia z jednego języka do drugiego” [Ajdukiewicz, 1960, s. 219]. Dodatkowo „w naukach tych istnieje instrument porównywania teorii i rozstrzygania kwestii spornych i problemów badawczych. Jest nim określona *explicit* metoda badań bazująca na intersubiektywnej sprawdzalności empirycznej. Zbadanie, jaki jest sens podstawowy zdań wypowiedzianych w naukach empirycznych, jest więc możliwe i nawet nietrudne do przeprowadzenia, ponieważ ich treść może być przedmiotem konsensusu opartego na świadectwie faktów. Spory semantyczne można rozstrzygnąć drogą definiowania – bez względu na to, czy definicje miał charakter sprawozdawczy czy projektujący” [Chmielecka, 2002, s. 29].

Jak pokazała powyższa analiza, język ekonomii i język psychologii to dwa różne języki, które są „nieprzekładalne”. Badacz, który źródłowo pochodzi z jednej z dyscyplin macierzystych, posługuje się językiem typowym dla tej dyscypliny. Nawet jeśli psychologowie podejmą się badań z obszaru ekonomii, to i tak będą opisywać proces badawczy w swoim specyficznym języku. Podobnie ekonomiści, którzy poszukują wyjaśnień dla ludzkich decyzji, w oparciu o wiedzę psychologiczną, opiszą swoje wyniki badań za pomocą języka ekonomicznego. Zatem psychologię ekonomiczną tworzą głównie psychologowie, którzy badają zachowania ekonomiczne, a ekonomię behawioralną i eksperymentalną tworzą głównie ekonomiści, którzy wykorzystują dorobek głównie z psychologii społecznej, poznawczej i behawioralnej, by wyjaśnić ludzkie działanie.

Mimo że ekonomia i psychologia jako nauki powstały w oparciu o te same reguły metodologiczne (jak wszystkie nauki empiryczne), to ze względu na osobliwości językowe zasadniczo się różnią.

<sup>3</sup> Badanie było oparte na zasobie słów podanych w *Oxford English Dictionary*.

## 4. Podsumowanie

Ekonomia i psychologia to dwie różne nauki, ale każda z nich bada zachowanie człowieka, jego wybory i konsekwencje podjętych decyzji. Ten sam obszar badawczy oraz chęć lepszego poznania zjawisk społeczno-gospodarczych i ludzkich działań zachęcił badaczy, obu dyscyplin, do współpracy. Integracyjna strategia badawcza, oparta na relacji interdyscyplinarnej, transdyscyplinarnej lub multidyscyplinarnej [Transdyscyplinarność, b.d.], stworzyła z kolei nie tylko nowe możliwości poznawcze, ale też nowe teorie. Ich znaczenie było ogromne, często podważające obowiązujący paradygmat w ekonomii. Dlatego też, szukając właściwego znaczenia tego procesu, określano uzyskane rezultaty badawcze jako „subdyscypliny ekonomii”. Z punktu widzenia metodologicznego jest to jednak podejście niewłaściwe.

Psychologię ekonomiczną tworzą głównie psychologowie, którzy posługują się w procesie badawczym językiem typowym dla psychologii. Ekonomię behawioralną oraz ekonomię eksperymentalną tworzą głównie ekonomiści, którzy posługują się językiem ekonomicznym. Nie można więc mówić, że są to „subdyscypliny ekonomii” [Transdyscyplinarność, b.d.], gdyż badacze posługują się innymi, istotnie różnymi językami, specyficznymi dla każdej z dyscyplin. To oznacza również, że język ekonomii jest „niewspółmierny” w stosunku do języka psychologii, a na tym etapie rozwoju wiedzy naukowej nie podjęto się procesu „przekładalności” jednego języka na drugi.

W ramach „subdyscyplin ekonomii” pojawia się więc problem języka, który jest problemem fundamentalnym. Język, w ramach którego sformułowano daną teorię, określa bowiem jej przynależność do danej dyscypliny. Dorobek naukowy, który powstał w ramach ekonomii behawioralnej, ekonomii eksperymentalnej lub psychologii ekonomicznej, ze względu na język, można więc włączyć do dorobku albo ekonomii, albo psychologii. Poszerza się wówczas zasób wiedzy tych dyscyplin i zwiększa możliwość opisu, wyjaśniania zjawisk społeczno-gospodarczych. Tworzenie się subdyscyplin wiąże się z kolei albo ze stworzeniem nowego języka, albo stworzeniem reguł „przekładalności” jednego języka na drugi.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, można mówić o teoriach albo ekonomicznych, albo psychologicznych. Nowa dyscyplina lub subdyscyplina to nie tylko nowy obszar badawczy, ale przede wszystkim nowy, specyficzny język, w ramach którego powstają: siatka pojęciowa i reguły semiotyczne.

## Bibliografia

### Wydawnictwa zwarte

1. Ajdukiewicz, K. (1960). *Język i poznanie*, t. 1, t. 2. Warszawa: PWN.
2. Czarny, B. (2010). *Pozytywizm a sądy wartościujące*. Monografie i Opracowania, nr 575. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.

3. Brzeziński, J. (2012). *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: PWN.
4. Chmielecka, E. (2002). *Dwa przełomy. Zadania filozofii nauki w ujęciu wybranych stanowisk*. Monografie i Opracowania, nr 497. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
5. Dopfer, K. (2004). *Evolutionary Foundations of Economics*. Berlin: Springer.
6. Feyerabend, P. (1979). *Jak być dobrym empirystą?* Warszawa: PWN.
7. Feyerabend, P. (1986). Rola nauki w wolnym społeczeństwie. W: *Fakt i teoria*, D. Aleksandrowicz (red.). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
8. Feyerabend, P. (2021). *Przeciw metodzie*. Warszawa: Aletheia.
9. Gałek, G. (1998). O ekonomii pozytywnej i normatywnej. W: *Rynki i regulacja. Polska u schyłku lat dziewięćdziesiątych*. Materiały z konferencji Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa.
10. Jakobson, R. (1980). *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 2. Warszawa: PIW.
11. Karpiński, J. (2006). *Wprowadzenie do metodologii nauk społecznych*. Warszawa: WSPiZ im. L. Koźmińskiego.
12. Kuhn, T. (1985). *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: PIW.
13. Kuhn, T. (2023). *Pisma ostatnie. Niewspółmierność w nauce*. Warszawa: Aletheia.
14. Kurcz, I. (1978). *Psycholingwistyka*. Warszawa: PWN.
15. Meredyk, M. (2003). *Przedmiot i metoda nauk ekonomicznych*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
16. Mises, L. (2007). *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*. Warszawa: Instytut Ludwiga von Misesa.
17. Masterman, M. (1970). Nature of a Paradigm. W: *Criticism and the Growth of Knowledge*, I. Lakatos, A. Musgrave (eds.). Cambridge: Cambridge Press.
18. Popper, K. (1999). *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*. Warszawa: PWN.
19. Popper, K. (1997). *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*. Warszawa: Książka i Wiedza.
20. Wittgenstein, L. (2000). *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: PWN.
21. Ziemiński, Z. (1996). *Logika praktyczna*. Warszawa: PWN.

### Artykuły naukowe

1. Benjafield, J. (2014). Patterns of Similarity and Difference Between the Vocabularies of Psychology and Other Subjects, *History of Psychology*, 17(1), s. 19–35.
2. Filipiak, E. (1994). Funkcje języka, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy*, 27(10), s. 35–47.
3. Gicala, A. (2006). Ekonomiści to też poeci. Metafory w języku ekonomii, *Folia Oeconomica Bochniensia*, 4, s. 7–13.
4. Hardt, Ł. (2014). Modele, metafory i teoria ekonomii, *Diametros*, 41(41), s. 13–37.
5. Stachak, S. (2007). Typowe błędy w tekstach ekonomicznych, *Nauka*, 2, s. 131–149.

**Materiały internetowe**

1. Słownictwo psychologów (b.d.). <http://badania.net/slownictwo-psychologow/> (dostęp: 20.10.2017).
2. Kozłowski, J. (2010). *Narodziny i rozwój dyscyplin naukowych*, <http://kbn.icm.edu.pl/pub/kbn/sn/archiwum/9601/kozlow.html> (dostęp: 6.08.2010).
3. Transdyscyplinarność (b.d.). <https://pol.sperohope.com/transdisciplinarity> (dostęp: 30.01.2024).

---

**Incommensurability between the language  
of economics and psychology**

---

**Abstract**

Interdisciplinary nature of economics manifests in various forms. This is related to the research area and the specificity of research methods and tools. Looking for explanations to human action, economists undertake numerous studies in cooperation with representatives of other sciences, mainly social sciences. Thanks to such cooperation, economists and psychologists have expanded the scope of knowledge about action and human choices. As a result, numerous theories classified as economic psychology, behavioural or experimental economics have been created. The aim of the article is to present a methodological analysis of the research results in the literature referring to subdisciplines of economics and psychology. However, the analysis shows that economic or psychological theories are discussed separately.

**Keywords:** economic methodology, economic language, subdisciplines

---

